

**Człowiek podziemny w prozie konfesyjnej oraz wspomnieniowej  
Fiodora Dostojewskiego i Marii Komornickiej.  
Przypadek *Notatek z podziemia i Biesów***

The underground man in confessional stories and memoirs.  
The case of Fyodor Dostoyevsky's *Notes from the Underground*  
and Maria Komornicka's *Demons*

*Aleksandra Anna Kargol*  
Uniwersytet Warszawski, Polska  
e-mail: [a.kargol2@student.uw.edu.pl](mailto:a.kargol2@student.uw.edu.pl)  
ORCID: 0000-0002-2117-4048

**Abstract**

This paper considers the idea of an underground man. It attempts to answer why writers reach for such a type of heroes and their position in the face of contemporary novel solutions. Maria Komornicka and Fyodor Dostoyevsky see in fallen individuals a source of creative inspiration. The confessional prose of these writers is an attempt to talk about the nihilist heroes who have chosen to live in a place of the metaphorical underground. The underground space becomes a construct of these works, and it is also a symbolic place where individuals desire chaos and darkness. The heroes of *Demons* and *Notes from the Underground* escape from where “everyone” lives and go underground, devoting themselves to underground mysticism because only such space protects them against the total collapse of the universe. Underground imagery governs the research process and shows how it determines the structure of a work and influences the methodology and ways of reading these works.

**Keywords**

Underground, confession, realism, nihilism, darkness, isolation, chaos, philosophy, Maria Komornicka, Fyodor Dostoyevsky

Nawet w tak na pozór odległych tekstach, jakimi są *Notatki z podziemia* oraz *Biesy*, można znaleźć punkty wspólne, pozwalające wciągnąć te dzieła pod wspólny mianownik. Rozpatrując teksty pod względem ich zależności między sobą, spotykamy się z zapoczątkowanym przez Michaiła Bachtina, zdefiniowanym przez Gérarda Genetta i Michaela Riffaterre'a, a w pełni uwyraźnionym przez Julię Kristevę terminem intertekstualności. Zależności pomiędzy tekstami młodej i początkującej pisarki Marii Komornickiej oraz młodego (metrykalnie i intelektualnie) Fiodora Dostojewskiego odsyłają do poznania, jakim staje się metaforyczne podziemie. Kristeva w swojej rozprawie dotyczącej intertekstualności stwierdza, że symbol to: „[...] semiotyczna praktyka kosmologiczna: jej elementy [symbole] odsyłają do jednej [kilku] nieprzedstawialnej [-nych] i niepoznawalnej [-nych], uniwersalnej [-nych] transcendencji”<sup>1</sup>. *Biesy* i *Notatki z podziemia* delegują czytelnika w przestrzeń wspólnego poznania, jakim jest istnienie w egzystencjalnej otchłani. Rozumienie tych dzieł jako elementów pozwalających na mówienie o swoistej ciągłości historii literackiej pozwala na spostrzeżenie wspólnych dla nich komponentów. Odnalezienie tych zależności jest ściśle związane ze świadomością ich istnienia oraz charakteru tworzących ten łańcuch symbolicznych połączeń. Ideą poszukiwań natury intertekstualnej jest znajdowanie takich symboli między warstwą tekstową dzieł i w dialogach międzytekstowych, które w literaturoznawstwie przybierają również nazwę tuneli międzytekstowych.

*Biesy* można odczytywać jako literacką projekcję wyobrażoną mającą na celu poszukiwanie swojego miejsca w uniwersum. W tym konfesyjnym i autobiograficznym rejestrowaniu siebie w kontekście różnorodnych doświadczeń konfrontacji ze światem młoda Komornicka starała się bowiem, jak określił to Edward Boniecki: „[...] dotrzeć do swej istoty twórczej, do tego centrum, z którego płynęły jej siły”<sup>2</sup>. Artystka, która przedstawiła studium podróży do wnętrza siebie, ujawniła to, co skrywane, marginalizowane, w konsekwencji różnorodnych doświadczeń egzystencjalnych i wyborów, jakich dokonywała, sama, jak na ironię, została wyłączona ze społeczeństwa. Brak porozumienia ze światem powodował jej kolejne załamania nerwowe, przez które na wiele lat została wykluczona ze świata literackiego. Zanim to się jednak stało, artystka stworzyła utwór, w którym, jak ujmuje to Boniecki: „[...] udało się zachować ton szczerego i bezpośredniego zwierzenia z cierpień swojej duszy”<sup>3</sup>.

*Notatki z podziemia* to utwór, który stanowi literacki zbiór zarzutów wobec norm społecznych i ideowych. Egzystencjalna lektura tego dzieła, proponowana przez Lwa Szestowa, utwierdza w przekonaniu, że należy upatrywać w niej szukania kształtu wizji człowieka, który zostaje postawiony przed wyborem życia, gdzie egzystują „wszyscy”, bądź zejścia do ciemnicy, w której rządzi „cierpienie i niepewność”<sup>4</sup>. Fiodor Dostojewski podjął w w swojej autobiograficznej formie konfrontowania się ze światem zła i wyobcowania próbę redefinicji człowieka wieku XIX, pochylił się nad jego moralnością i spróbował zredefiniować jej istotę oraz

<sup>1</sup> Julia Kristeva, *Problemy strukturywania tekstu*, przeł. Wiktoria Krzemiń, „Pamiętnik Literacki” 1972, z. 3 (63), s. 246.

<sup>2</sup> Edward Boniecki, *Modernistyczny dramat ciała. Maria Komornicka*, Warszawa: Wydawnictwo Instytut Badań Literackich PAN 1998, s. 37.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 50.

<sup>4</sup> Michał Kruszelnicki, *Dostojewski. Konflikt i niespełnienie*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar 2017, s. 129.

granice poznania, które umożliwiają jej zrozumienie. Człowiek z podziemia to typ bohatera rewizjonisty doświadczenia przeszłości, który dokonuje konfrontacji z własną beznadziejnością, zajmuje również stanowisko wobec idei pojmowania samego siebie, społeczeństwa, całej ludzkości i natury<sup>5</sup>. Tekst ten to szerokie studium stanu psychicznego bohatera, jego neurotyczne usposobienie kreuje go jako jednostkę, która umiłowała sobie chaos i cierpienie. *Notatki z podziemia* i *Biesy* w takim ujęciu wydają się utworami granicznymi. Dostojewski, podobnie jak polska pisarka, stara się zająć stanowisko wobec pogodzenia egoizmu społecznego z użytecznością społeczną. Oba te teksty to silne protesty wobec ówczesnych rozwiązań społecznych i programowych, które prowadzą jednostkę do stanu na granicy obłędu. Tekst Dostojewskiego jawi się również jako otwarta polemika z socjalizmem utopijnym, którą przeprowadza bohater podziemny. Wpleciona w filozoficzny monolog seria ataków na tę ideę wydaje się skutkiem przygody intelektualnej przeżytej przez Dostojewskiego w kręgu skupionym wokół Michała Butaszewicza-Pietraszewskiego<sup>6</sup>. W filozoficzną rozprawę jednostki zostaje włączona polemika z ideą dobroci człowieka i jej użytecznością społeczną. W refleksji Dostojewskiego człowiek podziemny twierdzi, że jednostki posiadające wolną wolę mogą nie robić z nią nic użytecznego, można pragnąć absolutnej autodestrukcji<sup>7</sup>. Mieszkaniec podziemia idzie jednak o krok dalej w swoich rozważaniach i mówi, że raz utracona wolna wola nigdy nie jest w stanie wydostać się spod jarzma zniewolenia. Bohater *Notatek* twierdzi: „Ty wszystko oddajesz, całą swoją wolność. A potem zechcesz zerwać te łańcuchy, ale nic z tego: będą cię oplatały coraz mocniej. Taki to już przeklęty łańcuch”<sup>8</sup>.

*Biesy* i *Notatki z podziemia* można zaliczyć do prozy wyznaniowej. Definicji konfesji należy doszukiwać się w filozofii chrześcijańskiej, a dokładniej w prześmyśleniach św. Augustyna. Autobiograficzne wyznanie, według biskupa z Hippony, jako intymna forma modalności projektująca doświadczenie spotkania ze sobą, z Bogiem i innym człowiekiem bazowało na przedstawieniu obrazu swojego wnętrza w szczerzy i bezpośredni sposób<sup>9</sup>. Wydaje się, że to dlatego monografista Komornickiej, Edward Boniecki, inspirując się notami krytycznymi Jana Lemańskiego, twierdził, że te wymiary przybliżyły tekst pisarki do tez zawartych w *Confessiones*. Analogicznych rozpoznań można doszukać się w *Notatkach*, których bohater oscylował między obłędem a rzeczywistością, udręką swojej egzystencji a jednoczesną pogardą dla konwencjonalnych ról społecznych. Zwierzenia bohatera z podziemia dotyczyły jego codziennej i nieustającej szamotaniny egzystencjalnej i w tym wymiarze przypominały augustyńską formę spowiedniczą. Bohater tekstu Dostojewskiego oznajmił wprost: „A zresztą: o czym porządnym człowiek może mówić z największym zadowoleniem? Odpowiedź: o sobie. No, więc będę mówił o sobie” (*N.*, s. 31)<sup>10</sup>. Taka deklaracja warunkowała prowadzenie

<sup>5</sup> Rafał Przybylski, *Dostojewski i „przeklęte problemy”*, Katowice: Wydawnictwo Śląsk 1988, s. 143.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 115.

<sup>7</sup> Michał Kruszelnicki, *Dostojewski...*, s. 129.

<sup>8</sup> Fiodor Dostojewski, *Notatki z podziemia. Gracz*, przeł. Gabriel Karski, Władysław Broniewski, Warszawa: Wydawnictwo Puls 1992, s. 76. Dalsze cytaty z tego dzieła opisane bezpośrednio w tekście w formule: inicjał tytułu i numer strony.

<sup>9</sup> Edward Boniecki, *Modernistyczny dramat...*, s. 31.

<sup>10</sup> Fiodor Dostojewski, *Notatki...*, s. 31.

wyvodu wprost ze świadomości człowieka. Jednocześnie takie oznajmienie wprowadzało zapowiedź egocentrycznego usposobienia bohatera Dostojewskiego. Zbyt duża świadomość była jego przekleństwem, dlatego – jak się wydaje – Małgorzata Abassy ma rację, kiedy stwierdza, że wywoływała ona u bohatera dzieła Dostojewskiego: „[...] nawyk drobiazgowej autoanalizy, rozdrabniania każdego problemu, dzielenia włosa na czworo”<sup>11</sup>.

Proza konfesyjna w ujęciu historycznoliterackim nie była zjawiskiem nowym w połowie XIX wieku i na początku wieku XX, kiedy powstały utwory, o których piszę w niniejszym artykule. Ale konfesyjność obu tych tekstów jest przykładem zjawiska osobnego i unikatowego na skalę europejską. *Biesy* i *Notatki* to jednak taki rodzaj wyznania, którego problematyką nadrzędną jest zatracenie się w próżni egzystencjalnej i wskazanie, że samoświadomość ludzi podziemnych, schodzących do najgłębszych zakamarków istnienia, stawała się najważniejszą formą przybliżenia do poznania bytu.

*Biesy* i *Notatki* były wyrażone w pierwszoosobowej formie narracyjnej, co według Katarzyny Kłosińskiej „sprowokowało paradoksalnie zwiększenie wymogów autorytatywności”<sup>12</sup>. Poetyka ujęta w perspektywie historycznej i teoretycznej rozpatruje pewne dzieła w kategorii ich wybitności. Niewątpliwie oba typy konfesji należą do dzieł wybitnych. Aleksander Woźny zauważa, że: „Prawdziwy artysta», stawiając przeszłości literackiej «pytania własne», porządkuje ją w rytmie długiego trwania arcydzieła. Warstwa zdarzeniowa literatury – czas dzieła – osiąga wymiar długiego trwania”<sup>13</sup>.

Podziemie można określić jako złudzenie, które trzymało bohatera w zniewoleniu. Abassy zauważa: „Powołanie do istnienia «podziemia» jest utożsamione z aktem zemsty, ale jej przedmiotem staje się sam twórca”<sup>14</sup>. W rozumowaniu Macieja Kaczyńskiego jednostki, które przebywały w metaforycznej piwnicy, błąkały się między: „świadomością – że światy, do których należą pośrednicy ich pragnienia, nie mają żadnej wartości – a ich uwielbieniem, najgłębiej odczuwaną koniecznością uczestnictwa w tych światach i zjednania sobie ich uznania”<sup>15</sup>. Bohaterowie, którzy przebywali w ciemności egzystencjalnej, nienawidzili społeczności, w której żyli, jednocześnie okazywali pogardę wobec siebie, pozostając w konflikcie z własnym „ja” i otaczającym ich światem. Komornicka stwierdziła: „żyłam w bezwzględnej duchowej samotności, jak łódź od okrętu oderwana od społeczeństwa, które mnie wydało”<sup>16</sup>. Nienawiść do siebie wygłosił również bohater spod podłogi w dobitnym tonie: „[...] jestem łotrem, bo jestem najnikczemniejszym, najżałośniejszym, najbardziej małostkowym, najgłupszym, najbardziej zawistnym ze wszystkich na świecie robaków” (*N.*, s. 100).

<sup>11</sup> Małgorzata Abassy, „Podziemie” jako fenomen kulturowy. *Notatki z podziemia Fiodora Dostojewskiego*, „Przegląd Rusycystyczny” 2008, nr 3, s. 37.

<sup>12</sup> Krystyna Kłosińska, *Powieści o wieku nerwowym*, Katowice: Wydawnictwo Śląsk 1998, s. 6.

<sup>13</sup> Aleksander Woźny, *Jak (można) czytać „Problemy poetyki Dostojewskiego”: z zagadnień socjologii metodologii tekstu literaturoznawczego*, „Pamiętnik Literacki” 1989, z. 3 (80), s. 86.

<sup>14</sup> Małgorzata Abassy, „Podziemie” jako..., s. 36.

<sup>15</sup> Maciej Kaczyński, *Czy podmiotowość jest przeklęta? Piekło nowoczesności według René Girarda*, „Teksty Drugie” 2003, nr 2–3, s. 125.

<sup>16</sup> Maria Komornicka, *Biesy*, w: eadem, *Utwory poetyckie prozą i wierszem*, oprac. Maria Podraza-Kwiatkowska, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1996, s. 335. Dalsze cytaty z tego dzieła opisane bezpośrednio w tekście w formule inicjał tytułu i numer strony.

Podziemie w *Biesach* i *Notatkach* było rezerwuarem przemian i procesów psychologicznych bohaterów. Analizowanie krok po kroku przemian duchowych jawiło się jako powolne odkrywanie swoich tajemnic. Boniecki zauważa: „Wreszcie przyszła chwila, w której dusza zaczęła przed Komornicką odślaniać swe tajnie, a ona zaczęła schodzić do swego wnętrza, stopień po stopniu”<sup>17</sup>. Proces poszukiwania własnego siedliska w uniwersum odbywał się przez wypatrywanie swego przeznaczenia intuicyjnie, po omacku. Badacz doświadczenia biograficzno-artystycznego Komornickiej diagnozuje: „Starła się bowiem dotrzeć Komornicka do swej istoty twórczej, do tego centrum, z którego płynęły jej siły”<sup>18</sup>. Pogoń za próbą określenia siebie doprowadziła artystkę do zejścia do metaforycznego podziemia, gdzie rządziły samotność, niepokój i trwoga. Pisarka wspomniała o tym kilka razy w swoim utworze: „[...] wolność mej natury wygnała mnie wówczas na pozaspółeczne pustkowia i osadziła bystrą łódź młodzieńczą na mieliźnie wygnania” (*B.*, s. 332). Swoje położenie określiła jako wyraz najwyższej samotności: „Zdawało mi się często, że stoję na bezludnym placu, zamkniętym wymarłymi domami – i przerywanym tu i owdzie długimi, także bezludnymi, ślepyimi zaułkami, biegnącymi wśród skał tajemniczej warowni” (*B.*, s. 335). Artystka znalazła się na opustoszałym placu, gdzie inni ludzie byli od niej odwróceny. Konfrontowała własne „ja” z uniwersum. Wieczne skonfliktowanie ze światem powodowało u niej uczucie niedorodzenia. *Biesy* były historią jednostki, której nieistnienie stało się cechą immanentną. Podjęta próba skomunikowania się ze światem warunkowała zejście do głębin duchowych.

Postać z *Notatek* nazwała swoje położenie z pogardą: „Tam, w swoim plugawym, cuchnącym podziemiu” (*N.*, s. 13). Zaraz po takiej deklaracji bohater Dostojewskiego oznajmił, że pogrzebanie siebie w krypcie za życia było dla niego źródłem rozkoszy:

Ale właśnie w owej chłodnej, obmierzłej półdesperacji, w tej połowicznej wierze, w tym świadomym, rozpaczliwym pogrzebaniu siebie za życia na czterdzieści lat w podziemiu, w owej mozolnie wytworzonej, a jednak po części wątpliwej beznadziejności swojego położenia, w całym tym jądzie niezaspokojonych pragnień, co kłębią się wewnątrz, w całej tej gorączce wahań, powziętych na wieki postanowień i zaraz potem następujących wybuchów skruchy – zawiera się właśnie kwintesencja owej osobliwej rozkoszy, o której mówiłem (*N.*, s. 14).

Narracyjny rezoner Dostojewskiego (wyrażający jednocześnie podmiotowość samego autora) mimowolnie oddawał się upojeniom swego nieszczęścia, ztracał się w podziemiu własnych myśli. Filozof René Girard ujmuje to tak: „Niezdolny do introspekcji i powodowany pychą, instynktownie stosuje się do zaleceń podziemnej mistyki”<sup>19</sup>.

Pogardę, wobec wizji swojego położenia w świecie, z jednoczesną, niemalże niezrozumiałą nęcącą, wizją życia spod skrypty wyraziła także polska pisarka w twierdzeniu z *Biesów*, kiedy próbowała opanować nerwowość wyznania z deklaracyjną formą buntu przeciw zastanym prawdom społecznej homeostazy:

<sup>17</sup> Edward Boniecki, *Modernistyczny dramat...*, s. 32.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 37.

<sup>19</sup> René Girard, *Prawda powieściowa i kłamstwo romantyczne*, przeł. Karolina Kot, Warszawa: Wydawnictwo KR 2001, s. 164.